**Gustaw Nawrocki**

Artysta malarz. Kurator galerii [BWA](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/b/bwa/bwa.html) w [Miejskim Ośrodku Sztuki](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/m/mos/mos.html). Specjalizuje się w malarstwie olejnym, uprawia rysunek i okazjonalnie projektuje scenografie dla [Teatru im. Juliusza Osterwy](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/t/teatr_osterwy/teatr_osterwy.html) w Gorzowie i innych. W 2014 roku uhonorowany odznaką ministra kultury i dziedzictwa narodowego Zasłużony dla Kultury Polskiej.

**1. Proszę wymienić trzy ulubione książki, do których wraca Pan przez lata.**

Jest ich wiele, ale te trzy, które są ze mną najdłużej to: „Kompleks Portnoya” Philipa Rotha, opowiadania Jorge Luisa Borgesa i „Pod wulkanem” Malcolma Lowry.

**2. Dlaczego są one dla Pana ważne?**

„Kompleks Portnoya” to skandalizująca powieść o dorastaniu młodzieńca z Żydowskiej rodziny. To przełomowe dzieło w dziejach literatury amerykańskiej i światowej, stało się pokoleniowym manifestem. Wspaniale, ironicznie napisany tekst, w którym tyrady na temat seksualności nie wykluczają rozważań o polityce i religii. Opowiadania Jorge Luisa Borgesa zafascynowały mnie od „pierwszego czytania”. Do dzisiaj odnajduję w nich niesamowite światy, wielką erudycję pisarza. „Pod wulkanem” to mistrzowska opowieść o ostatnim dniu życia brytyjskiego konsula w Cuernavace w Meksyku, którego życie upłynęło na pogrążaniu się w alkoholizmie i poszukiwaniu absolutu.

**3. Kto jest Pana ulubionym autorem (pisarzem)?**

Obecnie Filip Springer.

**4. Za co ceni Pan twórczość tego autora?**

Za kapitalną diagnozę polskiej rzeczywistości, szczególnie pod kątem historii architektury. „Jego reportaże poświęcone architekturze pełne są dialogów, anegdot i błyskotliwych bon-motów. Historie Dworca w Warszawie i Katowicach, poznańskiego okrąglaka, obserwatorium meteorologicznego na Śnieżce, czy warszawskiego Supersamu, to nie tylko opowieści o budowlach, ale również znakomite portrety ich twórców”.